

STANISŁAW MROZIK

ur. 1921; Miłocin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, lotnictwo, praca, aeroklub lubelski, Pela Majewska

Z pracy w lotnictwie musiałem przejść do pracy cywilnej

Po zakończeniu wojny, z uwagi na to, że przed wojną ukończyłem szkołę pilotów szybowcowych i silnikowych, to od razu zgłosiłem się do Departamentu Lotnictwa Cywilnego. I stamtąd dostałem skierowanie do Aeroklubu Lubelskiego w Świdniku. I tam kontynuowałem dalsze, wyższe szkolenia pilotażu, szczególnie silnikowego. Szybowcowego już było mniej, mogę powiedzieć, że mało, a więcej silnikowego. I latając w Świdniku dostawałem benzynę na roczny przydział. I co roku musiałem te godziny wylatać. A w tych godzinach latających był narzucony plan Departamentu Lotnictwa Cywilnego. Jakie zadania trzeba wykonywać, żeby udoskonalać to latanie. A oni szykowali nas, takich jak ja, do szkół lotniczych do Dębłina albo do LOT-u wybierali. Ja niewiele z tego skorzystałem, korzystałem tyle, że latałem co roku. Zadania wszystkie wykonywałem dobrze, bardzo dobrze. W latach 50-tych nas – tych młodszych pilotów, wysłali do Warszawy do Departamentu Lotnictwa Cywilnego na egzamin pilota turystycznego, po którym moglibyśmy już nawet i do LOT-u pójść. Ale z uwagi na to, że zachorowała mi bardzo poważnie, ciężko żona, a nie miałem warunków jej pomóc i utrzymać, to musiałem zrezygnować z tej swojej przyjemności i przejść do pracy cywilnej. Pracowałem jako rzemieślnik, który był wyuczony przed wojną w Lubelskiej Wytwórni Samolotów. Bardzo dużo prac tam zdobyłem, różnych zawodów. I przeniósłem się właśnie do takiego zawodu, gdzie można było więcej zarobić. A zarabiałem cztery i pół tysiąca. To na te czasy, kiedy tam się zarabiano do dwóch tysięcy niepełne, to było bardzo dużo. Tak że mogłem żonę utrzymać i utrzymałem do 82 lat. Zmarła na inną chorobę niezależnie od tej, no i skończyło się. Ale mieszkaliśmy z żoną razem 63 lata. Więc tam w aeroklubie latałem i przestałem, przerwałem tą pracę w aeroklubie i przeszedłem do pracy cywilnej. Mistrzynią świata w szybownictwie była taka Pela Majewska. Zginęła tragicznie. Pracowała tam gdzie ja miałem też pracować - w Departamencie Lotnictwa Cywilnego. I transportowała samolot, i na lotnisku, gdzie już miała lądować nastąpiła awaria.

Data i miejsce nagrania	2014-06-03, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"